



Piotr Miodunka, *Spółeczność małych miast południowej Małopolski od końca XVI do końca XVIII wieku*, Kraków 2021, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, s. 553 (Historia życia)

Książka Piotra Miodunki jest pierwszą pozycją nowożytniczą opublikowaną w ramach interesującej i wartościowej serii *Historia życia*, kierowanej przez Krzysztofa Zamorskiego. Pełnił on również funkcję promotora rozprawy doktorskiej, która stała się podstawą dla tego opracowania. Od momentu obrony doktoratu w 2010 r. Autor dokonał jednak dodatkowych kwerend i analiz, pogłębiając i poszerzając zakres pracy. Książka, którą w ten sposób otrzymaliśmy, jest kolejną w przeciągu ostatnich kilku lat reprezentantką nurtu w ramach polskiej historiografii czasów przednowoczesnych, który można nazwać „nową historią społeczną”. Nurt ten poniekąd nawiązuje do rozwijanej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. polskiej historiografii społeczno-gospodarczej, inspirowanej bądź teorią marksistowską, bądź szkołą Annales. Jednak o jego charakterze decyduje krytyczne przepracowanie tego, co się działo w historiografii późniejszej, tj. historii kulturowej, mikrohistorii, historii kobiet i płci kulturowej itp. oraz twórcze nawiązanie do współczesnych metod i tematów, m.in. do historii cyfrowej lub środowiskowej. Wyróżniającymi cechami rozpraw, które można do tego nurtu przyporządkować, byłyby zatem: pogłębiona świadomość teoretyczna, innowacyjność w tworzeniu eklektycznych lub interdyscyplinarnych metod badawczych, odwołujących się chętnie do kwantyfikacji i modelowania, a także — najbardziej rzucająca się w oczy — daleko idąca szczegółowość badań źródłowych, rekonstruujących wielowymiarowość relacji społecznych w iście mikrohistorycznym duchu. Cechami tymi odznacza się również recenzowana praca.

Głównym zamierzeniem jej Autora było zrekonstruowanie funkcjonowania społeczności małych miast w Rzeczypospolitej XVI–XVIII w. w celu zweryfikowania zdomowionego w polskiej historiografii przekonania o ich „niepełnej miejskości” czy wręcz wiejskim charakterze. Pod względem geograficznym praca koncentruje się na miastach z terenu południowej Małopolski, szczegółowe zaś analizy zostały przeprowadzone na podstawie źródeł dotyczących trzech wybranych: Pilzna, Przecławia i Wojnicza. Porównawczo używano dokumentów innych miast regionu.

Główną kategorią wykorzystanych źródeł stały się rękopiśmienne archiwalia urzędów i instytucji miejskich oraz parafialne księgi metrykalne. Na ich podstawie skonstruowano relacyjne bazy danych, obejmujące w sumie kilkadziesiąt tysięcy rekordów, umożliwiające analizy zarówno jakościowe, jak i ilościowe. Pod względem metodologicznym rozprawa wykorzystuje analizy statystyczne i demograficzne, metodę rekonstrukcji rodzin, a także mikrohistoryczną analizę

spraw sądowych oraz zapisów testamentalnych. Dobór zastosowanej metody w poszczególnych przypadkach warunkowany jest rozwiązywaniem problemem badawczym, co nierzadko skutkuje krzyżowym wykorzystaniem rozmaitych podejść (np. statystycznego i mikrohistorycznego). W rezultacie czytelnik odnosi wrażenie niezwykle intensywnego i wielowymiarowego wykorzystania zebranych przez Autora źródeł. Wrażenie to wynika z jednej strony z rzeczywiście ogromnego wkładu twórczej inwencji Autora w analizę materiałów historycznych, z drugiej zaś, jak podejrzewam, ze świadomie zastosowanej strategii narracyjnej, łączącej ujęcie modelowe/wyjaśniające z idiograficznym/opisowym.

Książka składa się z trzech części, z których każda na dobrą sprawę mogłaby się stać osobną monografią. Część pierwsza nosi tytuł „Miasta i ich mieszkańcy” i stanowi odpowiednik typowej monografii miejskiej, z tym że jej bohaterami są owe trzy wybrane małe miasta. W pięciu podrozdziałach Autor analizuje podstawowe dane dotyczące ich historii społecznej. Podrozdział „Miasta” opisuje ich geografię, stosunki własnościowe, układy przestrzenne, dzieje organizacji miejskiej, zróżnicowanie religijne, funkcje administracyjne i gospodarcze w perspektywie bliższej i dalszej okolicy. Drugi podrozdział poświęcony został stosunkom ludnościowym w tych miastach od końca XVI do końca XVIII w. Autor bardzo szczegółowo omawia w nim zachowane źródła do szacunków zaludnienia, w tym rejestry podatkowe, akta metrykalne oraz najstarsze austriackie spisy administracyjne ludności przeprowadzone po pierwszym rozbiorze. Znaczne luki i niedokładności materiału źródłowego postanowił wypełnić za pomocą obliczeń opartych o przyjęcie ekstrapolowanych współczynników demograficznych. Pozwoliło to na hipotetyczną rekonstrukcję procesów demograficznych w XVII–XVIII w., nieosiągalną za pomocą innych metod statystycznych ze względu na ograniczenia źródłowe. Nie jestem w stanie krytycznie przeanalizować zastosowanych przez Autora metod w tym względzie, jednak biorąc pod uwagę, że recenzentami książki byli Cezary Kukło i Mateusz Wyźga, to najwyraźniej zdobyli sobie one akceptację uznanych specjalistów w tej dziedzinie.

Trzeci podrozdział tej części poświęcony jest podziałom stałych mieszkańców miasta według kryterium prawno-stanowego. Autor opisuje tu zatem kategorie formalne mieszkańców, próbując oszacować liczby mieszczan, mieszkańców miast podległych jurysdykcji miejskiej oraz tych, którzy tej jurysdykcji nie podlegali, niemniej w miastach mieszkali. W ramach drugiej z tych kategorii Autor analizuje potencjalną liczebność służby oraz czeladzi w domach mieszczkańskich oraz jej związek z liczebnością potomstwa w ramach gospodarstwa domowego. Analizując kategorię trzecią, czyli mieszkańców miast wyłączonych spod miejskiej jurysdykcji, szczególnie dużo uwagi poświęca duchowieństwu oraz mieszkańcom miast podległym jurysdykcji duchownej (np. służba kościelna lub klasztorna). Zwraca uwagę również na fakt, że jurysdykcja duchowna w miastach często stawała się źródłem konfliktów, gdyż umożliwiała funkcjonowanie w mieście osób podminowujących zasady miejskiej społeczności, takich jak na przykład partacze. W analizowanych przez Autora miastach mniejszy problem stanowili natomiast poddani szlacheccy, co zapewne wynikało tylko

z ich mniejszej (lokalnie) liczby, gdyż zasadniczo mogli cieszyć się podobną niezależnością od wspólnoty miejskiej co poddani kościelni.

W czwartym podrozdziale Autor analizuje problem stabilności demograficznej oraz otwartości społeczeństw małych miast na migrację. Szczegółowo przedstawia zatem kwestię praktyki przyjmowania obcych do prawa miejskiego, kierunki i zasady migracji ze wsi do miasta, a także migrację szlachecką i mieszczańską. Ważnym problemem, na który Autor zwrócił uwagę, jest kwestia poddaństwa mieszczan w miastach prywatnych. Ograniczenie ich wolności osobistej było jednak — zdaniem Autora — znacznie łżejsze niż w przypadku chłopów. Podsumowaniem rozważań w tym podrozdziale jest próba oszacowania zasięgu działalności rodzin mieszczańskich w wybranych miastach.

Piąty podrozdział poświęcony jest grupom etnicznym i szacowaniu ich rzeczywistej liczebności wśród mieszkańców miasta. Dotyczy to przede wszystkim ludności żydowskiej. Na marginesie tych rozważań Autor opisuje także mało istotny statystycznie problem konwersji na chrześcijaństwo, który omawia jednak z mikrohistorycznym zacięciem.

Część druga pracy nosi tytuł „Struktury społeczne”, choć pewnie ściślej — byłoby określenie „Gospodarka i władza”. Poświęcona jest bowiem z jednej strony profesjom i źródłom utrzymania mieszkańców miast, z drugiej zaś — procesom kształtowania się elit w małych miastach i ich funkcjonowaniu w otoczeniu społecznym. Pierwszy podrozdział poświęcony jest profesjonalnemu zróżnicowaniu mieszkańców miast. Szczególnie ważne zdają się ustalenia Autora na temat liczebności mieszczan zajmujących się rolnictwem, dają one bowiem podstawę do krytycznego podważenia tezy o „rolniczym” charakterze tych miast. Miodunka przekonująco ukazuje, że jakkolwiek uprawa roli wspomagała utrzymanie miejskich rodzin, to jednak niewielkie arealy ziemi uprawnej należącej do miasteczek koncentrowały się zazwyczaj tylko w rękach kilku bogatszych mieszczan, trudno zatem mówić o „ruralizacji” całych ośrodków. Podstawą gospodarczego funkcjonowania tych społeczności pozostawało rzemiosło oraz handel, nierzadko na zaskakująco szeroką skalę geograficzną. Autor omawia profesje rzemieślnicze w wybranych miastach oraz sposoby organizacji cechowej. Osobny fragment został poświęcony produkcji i dystrybucji napojów alkoholowych, kolejny zaś — zajęciom związanym z handlem. Na uwagę zasługuje również duża elastyczność w łączeniu różnych rodzajów aktywności ekonomicznej, zwłaszcza w przypadku zamożniejszych mieszczan, którzy mogli dywersyfikować wykorzystanie swego kapitału. W podrozdziale tym uwadze Autora nie uszły również przednowoczesne usługi, takie jak balwierstwo, obsługa łaźni czy profesje medyczne. Do kategorii usług zaliczył również profesjonalnych pisarzy, prawników czy sługi miejskie.

W drugim podrozdziale Autor poczynił ciekawe ustalenia w kwestii systemu władzy w małych miastach, gdzie z jednej strony zachowano tytulaturę i nomenklaturę typową dla wszystkich organizmów miejskich w Rzeczypospolitej w tym czasie, a z drugiej daje się zauważyć pewne spłaszczenie struktury społecznej (pomimo wyraźnego rozwarstwienia majątkowego), które umożliwiało dostęp

do urzędów miejskich praktycznie wszystkim posesjonatom i ograniczało oligarchiczność ustroju, a zarazem łagodziło wewnętrzne konflikty. Aby dojść do tych wniosków, Autor szczegółowo omawia współczesne i dawne kryteria przynależności do elity miejskiej, analizuje ustrojowe struktury oraz czynniki kreujące elity w tym okresie, szacuje ich liczebność, status majątkowy, zmienności liczebności i składu. Wskazuje również na istnienie jednostek, które można zaliczyć do elity finansowej miasta, a które jednak pozostawały poza kręgiem miejskiej władzy. Na koniec omawia stosunki między elitami a pospólstwem, wskazując, że mimo wielu potencjalnych płaszczyzn konfliktu społeczności miejskie na ogół funkcjonowały w warunkach względnie demokratycznych stosunków wewnętrznych oraz zasadniczej zgody i współdziałania w ramach organizacji miejskiej.

Trzecia część książki poświęcona jest „Cyklowi życia – rodzinie” i tutaj Autor z poziomu struktur i modeli przechodzi do indywidualnego doświadczenia mieszczan, choć wciąż szeroko wykorzystuje analizy z zakresu demografii i rekonstrukcji rodzin. Część tę rozpoczyna obszerny podrozdział poświęcony tworzeniu się nazwiska mieszczańskiego i jego różnym odmianom. Wykorzystanie szczegółowych analiz zapisów z akt miejskich sprawia, że rozdział ten jest ważnym i oryginalnym głosem w dyskusji na ten temat. Następnie Autor przechodzi do analizy struktury rodziny mieszczańskiej oraz roli związków rodzinnych dla życia społecznego i gospodarczego w wybranych miastach. Kolejne trzy podrozdziały poświęcone są cyklowi życia jednostek i omawiają warunki zawierania małżeństw, stosunki małżeńskie, wdowieństwo, urodzenia dzieci, ich wychowanie i edukację, w tym zawodową, a w końcu także starość, zgony i obyczaje pogrzebowe. Całą tę część charakteryzuje udatne połączenie demograficznych danych liczbowych i modeli strukturalnych z analizą indywidualnych losów konkretnych ludzi z przeszłości.

Książkę uzupełniają obszerne aneksy, obejmujące podsumowania danych metrykalnych (chrzty, śluby i zgony w wybranych miastach), schematy związków rodzinnych radnych Wojnicza (1732–1784), zestawienie źródeł utrzymania i zamożności przedstawicieli elit władzy oraz karty zrekonstruowanych rodzin wojnickich (1757–1767).

Książka Piotra Miodunki nie jest lekturą łatwą, a to ze względu na szczegółowe opisy procedur badawczych oraz rozważania źródłoznawcze. Dla przeprowadzenia analiz metodologicznych z pewnością są to informacje nieocenione, jednak kierują książkę do bardzo wyspecjalizowanego czytelnika. Niewątpliwie wyraźniejszego podkreślenia wymagałyby najważniejsze wnioski rozprawy w zakresie potencjału demograficznego małych miast i ich ruchu naturalnego, zanegowania wizji „miasteczek rolniczych” czy ustaleń w kwestii kultury życia rodzinnego i osobistego mieszczan. Nie wątpię jednak, że zagoszczą one na trwałe w polskiej historiografii.

Oprócz tego książka niesie dodatkowo ogromny potencjał informacyjny, inspirujący do rozmaitych badań w osobnych zakresach. Rozwinięcia na innym materiale wymagałyby np. kwestia nazwiska miejskiego, alfabetyzacji mieszczan czy struktur elit małomiasteczkowych. Praca dostarcza również ogromu danych

genealogicznych (w tym celu zalecam jednak korzystanie z jej wersji elektronicznej, gdyż nie posiada ona indeksu osobowego), jak również licznych informacji i mikroanaliz z zakresu historii obyczajów, seksualności, a nawet czarownictwa.

Tomasz Wiślicz  
(Warszawa)

Siegfried Kröpfel, *Protestantismus in Wien am Beispiel der Totenbeschauprotokolle des 18. Jahrhunderts*, Wien-Köln 2021, Böhlau Verlag, ss. 328 (Schriftenreihe der Österreichischen Gesellschaft zur Erforschung des 18. Jahrhunderts, Bd. 21)

Autor omawianej książki ukończył w 2008 r. studia w zakresie teologii ewangelickiej na Uniwersytecie Wiedeńskim, a po ukończeniu tam studiów doktoranckich w 2020 r. uzyskał doktorat. Efektem prac badawczych jest książka wydana pod auspicjami austriackiego Towarzystwa Badań Nad Wiekiem Osiemnastym. Siegfried Kröpfel postawił sobie ambitne zadanie zbadania i scharakteryzowania społeczności ewangelickiej zamieszkującej osiemnastowieczny Wiedeń, miasto stołeczne i rezydencjonalne arcykatolickiej monarchii habsburskiej, przed wydaniem przez cesarza Józefa I edyktu tolerancyjnego w 1781 r.

Źródłem, które wykorzystał dla szczegółowych analiz, są osiemnastowieczne „metryki zgonów”<sup>1</sup> ewangelickich mieszkańców Wiednia. Księgi tych zapisów (Totenbeschauprotokolle) zachowały się w aktach urzędu (Totenbeschreibamt) z niemal pełną ciągłością od połowy XVII do pierwszej połowy XX w. W epoce nowożytnej urząd ten realizował w imieniu katolickich władz miejskich i państwowych zadania administracyjno-kontrolne wobec mieszkańców miasta, a więc i wiedeńskiej społeczności ewangelickiej. Podstawowym celem gromadzenia informacji o śmierci i pogrzebach wiedeńczyków były w tej epoce względy „policyjne”, przede wszystkim zdrowotne, tj. zapobieganie szerzeniu się epidemii.

Książkę otwiera krótka przedmowa, po której następuje rozdział wprowadzający („Einleitung”, s. 15–33). Autor przedstawił w nim cele pracy i metody badawcze (prozopografia, biografia kolektywna) służące rekonstrukcji obrazu społeczności wiedeńskich protestantów w XVIII w. w kontekście procesów konfesjonalizacyjnych. Rozdział wprowadzający kończy się omówieniem dotychczasowych studiów wykorzystujących wiedeńskie metryki zgonów, informacjami o stanie badań nad społecznością wiedeńskich ewangelików oraz prezentacją struktury pracy. Kolejne rozdziały poświęcone są przede wszystkim źródłom.

Rozdział drugi („Analyse der Quelle im Kontext ihrer gesundheitspolitischen Einbettung”, s. 35–71) to szczegółowa prezentacja i charakterystyka

---

<sup>1</sup> W oryginale nieprzetłumaczalne na język polski *Sterbeeinträge* (dosł. „zapisy śmierci”), co oddajemy jako „metryki zgonów”.

materiału źródłowego, jego krytyka wewnętrzna i zewnętrzna oraz analiza zawartości z punktu widzenia podstawowego celu prowadzenia tego rodzaju zapisów, a więc zapobiegania rozwojowi epidemii przez kontrolowanie przyczyn i częstotliwości zgonów mieszkańców miasta.

Obszerny rozdział trzeci („Die konfessionsgeschichtliche Bedeutung der Quelle”, s. 74–129) zawiera omówienie znaczenia wiedeńskich metryk zgonów do badań nad historią stosunków wyznaniowych w stolicy monarchii habsburskiej. Na początku tego rozdziału czytelnik otrzymuje ogólne omówienie paradygmatu konfesjonalizacji postrzeganej także jako istotny element polityki dyscyplinowania społecznego (*Sozialdisziplinierung*). Następnie Autor charakteryzuje różne aspekty polityki katolickiej konfesjonalizacji realizowanej od drugiej połowy XVI w. na fundamencie postanowień soboru trydenckiego. Szczególną uwagę poświęcono tu lokalnej formie konfesjonalizacji katolickiej, znanej jako *pietas Austriaca*, czyli specyficznej formie religijności katolickiej lansowanej przez władze i w efekcie charakterystycznej w XVII i XVIII w. dla większości mieszkańców monarchii habsburskiej.

W dalszej części tego rozdziału Autor skoncentrował się na prezentacji praktycznych konsekwencji polityki katolickiej konfesjonalizacji dla dość licznych jeszcze w drugiej połowie XVI w. protestantów w Wiedniu i okolicach; omówił problem funkcjonowania kościołów ewangelickich w dobrach ewangelickiej szlachty w Dolnej Austrii jako świątyń w pierwszej połowie XVII w. licznie odwiedzanych przez wiedeńskich ewangelików.

Po zakończeniu wojny trzydziestoletniej w Europie Środkowej i zawarciu w 1648 r. traktatu westfalskiego władze habsburskie kontynuowały konsekwentną politykę dalszego ograniczania wolności niekatolickich praktyk religijnych w habsburskich krajach dziedzicznych. W efekcie w drugiej połowie XVII i w XVIII w. stołeczny Wiedeń pozostał jedynym ośrodkiem, w którym utrzymana została (z czysto praktycznych względów — o czym niżej) względna tolerancja dla protestanckich praktyk religijnych. Uczestniczyć w nich mogli akredytowani w Wiedniu dyplomaci państw protestanckich, rezydujący tu urzędnicy Rzeszy pochodzący z niemieckich państw protestanckich, a także inni protestanci: oficerowie, urzędnicy pracujący na potrzeby dworu, uprzywilejowani artyści i różnego rodzaju specjaliści, ale także działający w Wiedniu nieuprzywilejowani kupcy i rzemieślnicy. Uczęszczali oni na nabożeństwa, które, zgodnie z ogólniejszą praktyką (stosowaną np. w tej epoce w Warszawie), za wiedzą i zgodą władz odbywały się w trzech kaplicach zagranicznych poselstw funkcjonujących przy wiedeńskim dworze: luterskie w kaplicach poselstw szwedzkiego i duńskiego, ewangelicko-reformowane w kaplicy poselstwa Zjednoczonych Prowincji Niderlandów Północnych. W drugiej połowie XVIII w. przy kaplicy poselstwa duńskiego funkcjonowała nawet szkoła przeznaczona dla dzieci uboższych wiedeńskich protestantów, które przygotowywano tam do konfirmacji. Działalność kaplic przy poselstwach ustała po ogłoszeniu w 1781 r. patentu tolerancyjnego, na mocy którego możliwa była organizacja w Austrii parafii ewangelickich.

Kolejnym zagadnieniem omówionym w tym rozdziale jest specyfika wiedeńskich pogrzebów ewangelickich w XVII i XVIII w. W tej epoce funkcjonował tam wspólny dla katolików i protestantów cmentarz położony na przedmieściu przed Bramą Szcocką (Schottentor), a pogrzeby, które mogli prowadzić pastory działający przy ewangelickich poselstwach, były jedyną legalną formą publicznej demonstracji protestanckiej kultury religijnej w przeważnie katolickim mieście. W tym kontekście pewne zaskoczenie budzi to, że ostatnie fragmenty tego rozdziału poświęcone zostały krytyce badawczej przydatności paradygmatu konfesjonalizacji prowadzonej z punktu widzenia analizowanych przez Autora wiedeńskich Totenbeschauptokollen. Wydaje się, że lepszym miejscem dla tych skądinąd interesujących uwag krytycznych byłoby zakończenie pracy.

Rozdział czwarty („Die evangelischen Sterbeeinträge im Spiegel des Herrschaftszentrums Wien”, s. 131–180) to szczegółowa charakterystyka ewangelickiej społeczności stołecznego Wiednia, opracowana na podstawie analizy ewangelickich metryk zgonów. Autor omawia poszczególne grupy tej społeczności, rozpoczynając „od góry”, tj. od dyplomatów, urzędników państwowych i dworskich, następnie charakteryzuje pochodzących często z zagranicy specjalistów oraz rzemieślników, przy okazji omawiając stosunki wyznaniowe w wiedeńskich organizacjach cechowych. Kolejne scharakteryzowane tu grupy to rzemieślnicy pozacechowi, manufakturzyści i „fabrykanci”, wreszcie uprzywilejowani kupcy. Rozdział kończy się bardzo interesującymi uwagami na temat cech charakterystycznych kultury materialnej tych grup mieszkańców „ewangelickiego” Wiednia, a w szczególności specyfiki strojów i ich znaczenia dla symbolicznego zaznaczania miejsca w strukturze społecznej.

Ostatni, piąty rozdział książki („Evangelische Einträge in den Wiener Totenbeschauptokollen 1736–1781: Statistische Auswertung des Befundes”, s. 181–285), niemal połowa recenzowanej pracy, poświęcony został prezentacji wyników szczegółowej, statystycznej analizy ewangelickich metryk zgonów. Pewne zdziwienie budzić może, iż pierwsze kilkanaście stron rozdziału poświęcono — wbrew tytułowi — ogólnym informacjom na temat dziejów protestantyzmu w Wiedniu od pierwszych wpływów reformacji luterańskiej w latach dwudziestych XVI w. po ostateczne zwycięstwo kontrreformacji i katolickiej konfesjonalizacji w połowie XVII w., co przyniosło gwałtowny spadek liczby protestantów w mieście (w 1650 r. ich liczbę szacowano na 25 tys., tj. ok. 16 proc. populacji, a w 1761 r. na ok. 2 tys., czyli 1 proc. mieszkańców). Następne kilkanaście stron poświęcił Autor na omówienie możliwości wykorzystania materiału źródłowego dla badań statystycznych oraz przyjętej metody, aby w kolejnych podrozdziałach prezentować wyniki tych badań.

Wyniki analiz statystycznych rozpoczynają ustalenia dotyczące rozkładu w czasie (dla lat 1736–1781) informacji o zgonach wiedeńskich ewangelików — największa ich liczba zgłoszona została w latach 1737 (50) oraz 1776 (60). Ustalenia te uzupełniają dane o miesięcznym i kwartalnym rozkładzie zgłoszeń zgonów. Oczywiście dane te oderwane od kontekstu mają ograniczoną wartość poznawczą, ale skonfrontowane z literaturą poświęconą dziejom miasta i jego mieszkańców

mogą wyjaśnić przyczyny większej niż przeciętna liczby zgonów w tych latach. Kolejne, bardzo szczegółowe ustalenia dotyczą wieku i płci zmarłych z podziałem na mieszkańców centrum miasta i przedmieść, informacji o miejscu śmierci zmarłych w szpitalach i domach opieki, a także zachowanych w metrykach, a więc nieprecyzyjnych (z obecnego punktu widzenia) informacji o przyczynach zgonu.

Kolejne podrozdziały zawierają wydobyte ze źródeł informacje dotyczące miejsc zamieszkania zmarłych ewangelików (w centrum i na przedmieściach Wiednia), ich miejsc urodzenia i (w wypadku imigrantów) kraju pochodzenia. Bardzo interesujące dane znajdujemy także w podrozdziale analizującym i porządkującym informacje źródłowe dotyczące struktury zawodowej, a także społecznej (stanowej) tej zbiorowości. Wreszcie na zakończenie tego tak bardzo szczegółowo analizującego materiału źródłowy rozdziału znajdujemy osobny podrozdział poświęcony prezentacji ustaleń na temat imion wiedeńskich protestantów zmarłych w latach 1736–1781. Trudno nam zgadnąć, jakie znaczenie dla badań nad społecznością wiedeńskich protestantów ma ustalenie, że w badanej epoce wśród mężczyzn największą popularnością cieszyło się imię Johann, a wśród kobiet Maria; tabela zawierająca wykaz wszystkich imion w układzie od najbardziej do najmniej popularnych umieszczona została na s. 381–282.

Pracę zamyka krótkie podsumowanie wyników prezentowanych w książce badań i analiz oraz aneks zawierający wykaz wykorzystanych źródeł archiwalnych i drukowanych, obszerna bibliografia oraz spisy ilustracji i tabel. Książka Kröpfela nie zawiera indeksów, ale z uwagi na specyfikę problematyki trudno robić mu z tego zarzut.

Recenzowana książka została bardzo starannie opracowana edytorsko i wydana, a jej lektura (niełatwa) przekonuje o tym, jak wielkiego wysiłku badawczego (analitycznego) wymagało od Autora jej napisanie. Doceniając autorską akrybię, niekiedy odnieść można jednak wrażenie, że efekty żmudnej pracy analitycznej, najwyraźniej widocznej w treści rozdziału piątego, nie muszą być w pełni satysfakcjonujące dla czytelnika. Autorowi nie udało się bowiem stworzyć przekonującej, ogólnej charakterystyki badanej społeczności. Wielkiej liczby pieczołowicie zebranych i analizowanych informacji szczegółowych nie udało się Siegfriedowi Kröpfelowi opracować tak, aby na kartach książki powstał spójny obraz społeczności wiedeńskich ewangelików w XVIII w.

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy są bez wątpienia niedostatki konstrukcyjne, czasem zbyt obszerne rozważania teoretyczne, nadmierne dążenie do graniczącej z pedanterią akademickiej precyzji realizowanej przez mnożenie coraz drobniejszych podrozdziałów, co nie tylko nie ułatwia lektury, ale i powoduje nieuchronne powtórzenia wątków. Można mieć jednak nadzieję, że ta pełna cennych informacji szczegółowych praca zostanie w przyszłości wykorzystana do nowoczesnego opracowania dziejów społeczności ewangelickiej w stolicy arcykatolickiej Austrii.

*Wojciech Kriegeseisen*  
(Warszawa)



Mirosława Podhajecka, *Lektorzy języka angielskiego w międzywojniu*, Kraków 2021, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, ss. 523

Dzieje nauki polskiej cieszą się ostatnimi laty sporym zainteresowaniem. Poza pracami wątpliwej wartości, na rynku wydawniczym pojawiło się niemało pozycji wartościowych. Recenzowana monografia Mirosławy Podhajeckiej to książka o tyle cenna, że nikt do tej pory nie podjął się badań nad lektorami języków obcych na polskich uczelniach w omawianym czasie. Naturalnie nie brakuje biogramów poszczególnych osób, zwłaszcza lektorów języka niemieckiego, w większości jednak obejmują one jednostki wybitne, których wkład w rozwój poszczególnych filologii był bezdyskusyjny. Autorka recenzowanej pozycji stworzyła natomiast portret zbiorowy lektorów języka angielskiego w dwudziestoleciu międzywojennym.

Chociaż Podhajecka postawiła przed sobą dość wąsko rozumiany cel, tj. „przedstawienie działalności lektorów języka angielskiego z pięciu polskich uniwersytetów w okresie międzywojennym” (s. 15–16) — Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Poznańskiego i Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie — należy podkreślić, że zdecydowanie poza niego wyszła. Jej studium nie jest klasyczną monografią historyczną — raczej zbiorem rozbudowanych biogramów z zarysowanym problemem badawczym. Biogramy — z przyczyn oczywistych — sięgają poza tytułowy okres i obejmują liczne konteksty funkcjonowania nauki od drugiej połowy XIX w. do ostatnich dziesięcioleci XX stulecia.

Struktura pracy jest przejrzysta. Monografia podzielona została na pięć zasadniczych rozdziałów. Poprzedzone zostały podziękowaniami, wykazem ważniejszych skrótów oraz wstępem. Klamrowo zaś spięte zostały zakończeniem, trzema aneksami, spisem tabel, spisem ilustracji, bibliografią, streszczeniem w języku angielskim oraz indeksem osobowym. Układ książki jest skonstruowany według konsekwentnie realizowanego schematu. Najpierw autorka krótko przedstawia dzieje danej uczelni i nauczania angielskiego przed 1918 r., a następnie biogramy lektorów. Liczba podrozdziałów wynika z liczby lektorów uczących angielskiego w okresie międzywojennym na danej uczelni. Główną część książki stanowi pięć rozdziałów: 1. „Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie” (podzielony na podrozdziały będące biografiami lektorów: 1.1. Anastazja Grudzińska, 1.2. Alina Brylińska, 1.3. Wanda Januszkiewiczówna (Grabińska), 1.4. Władysław Kospoth-Pawłowski), 2. „Uniwersytet Poznański” (2.1. Oskar Callier, 2.2. Rudolf J. Lovell, 2.3. Eileen Markley Znanięcka, 2.4. Marian Zygfryd Arend, 2.5. Maria Rudnicka), 3. „Uniwersytet Warszawski” (3.1. Wacław Osuchowski, 3.2. Burt Watson Welsh, 3.3. Ernest B. McKnight, 3.4. Zofia Mikłaszewska, 3.5. Kathleen O’Donoghue-Herman, 3.6. Hilda Motler), 4. „Uniwersytet Jagielloński” (4.1. Michał Henryk Dziewicki, 4.2. Godfrey G.R. Greene, 4.3. Jan Stanisławski), 5. „Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie” (5.1. Charles Irvine). Starannie przygotowane aneksy to: 1. „Kierownicy katedr anglistyki w II RP

(Bernard W.A. Massey, Andrzej Tretiak, Roman Dyboski, Władysław Tarnawski)", 2. „Wybrane podręczniki do nauki języka angielskiego” (prezentacja wybranych podręczników, które są fragmentami zacytowane), 3. „Przekłady tekstów angielskich” (Autorka w poszczególnych miejscach książki cytuje dłuższe passusy, które tu zostały przełożone na język polski). Jedyne zastrzeżenie, jakie można mieć do przyjętej struktury, to kolejność rozdziałów. Autorka rozpoczyna rozważania o nauczaniu angielskiego od uczelni, w której nie powołano katedry anglistyki (mimo podejmowanych prób), choć logicznie i chronologicznie powinna rozpocząć od najstarszego, udanego zamierzenia, tj. od Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tam też prowadzono nieprzerwanie naukę języka angielskiego od 1896 r.

W dobrze napisanym i przemyślanym „Wstępie” Autorka podkreśliła, że lektorzy do tej pory znajdowali się poza szerszym obszarem zainteresowań badawczych. Wynikało to z faktu, że w przeciwieństwie do profesorów „nie mieli na swoim koncie znaczących osiągnięć i sukcesów naukowych” (s. 16), a ich zadaniem było udzielanie praktycznej nauki języka. Uczona dobrze przeanalizowała przepisy traktujące o pozycji lektorów, od których, choć mieli status urzędników państwowych, nie wymagano dyplomu ukończenia szkół akademickich ani żadnych dokumentów potwierdzających kompetencje do nauki języka. Równocześnie ich sytuacja pod kątem prawnym była znacznie gorsza niż wykwalifikowanych nauczycieli: „Byli pracownikami kontraktowymi, zatrudnianymi na godziny zlecone i niemającymi w zasadzie żadnej gwarancji zatrudnienia. Praca na uczelni wiązała się z prestiżem, a także z potencjalnie cennymi kontaktami, ale brak ochrony praw pracowniczych i niskie zarobki plasowały ich na szarym końcu państwowego systemu edukacji” (s. 18). Przy stosunkowo niewielkiej liczbie godzin nauczania języków obcych zdecydowana większość lektorów podejmowała inne równoległe zatrudnienie, przede wszystkim w szkolnictwie średnim.

Zasadnicza część książki przynosi dużo nowych wiadomości w zakresie biografistyki. Wynika to z faktu, że Podhajecka oparła swoje spostrzeżenia na szerokiej kwerendzie archiwalnej, którą objęła m.in. materiały zgromadzone w archiwach i bibliotekach Dublina, kanadyjskiego Hamilton w stanie Ontario, Helsinek, Krakowa, Londynu, Lwowa, Nowego Jorku, Oksfordu, Petersburga, Poznania, brytyjskiego Redruth, St. Andrews, Warszawy, Waszyngtonu, Wiednia, Wilna i Wrocławia. Nie mniej imponująca jest liczba wykorzystanych źródeł drukowanych oraz literatury w kilku językach (poza polskojęzyczną, m.in. anglo-, łotewsko-, niemiecko- i rosyjskojęzyczna). Pozytywnie należy ocenić pieczołowitość Autorki w odtwarzaniu faktów i jej ogromne odpowiedzialność za słowo — oparte na rzetelnych studiach. Jako przykład rzetelności badawczej Podhajeckiej warto przywołać znakomity biogram Mariana Zygryda Arenda (s. 170–193). O postaci tej (podobnie jak o wielu innych) do tej pory niewiele było wiadomo. Podhajecka nie tylko odtworzyła meandry życia tego znakomitego anglisty, pokazała jego dorobek naukowy i popularyzatorski, ale dodatkowo uwypukliła przyczyny słabości poznańskiej anglistyki — efekty działań dydaktycznych

i naukowych były tam dużo słabsze niż w pozostałych ośrodkach. Powodem były w pierwszej kolejności konflikty personalne między kierownikiem katedry Bernardem Masseyem (nieposiadającym doktoratu, a jedynie magisterium z Cambridge, uzyskane przed przyjazdem do Poznania) a Arendem. Ten drugi, rzutki, energiczny i pracowity, ale równocześnie uparty, był zagrożeniem dla Massey'a, który jako inwalida wojennym o niewielkim dorobku naukowym nie stworzył w Poznaniu dobrej szkoły anglistycznej. Arend, pozbawiony wsparcia, szukał swoich dróg poza Poznaniem, m.in. przy pomocy Romana Dyboskiego, w Wilnie czy Warszawie. Podhajecka słusznie puentuje, że poznański anglista był dyskredytowany przez miejscowe środowisko uczelniane, w czym niemały udział miał kierownik katedry anglistyki. Przykład biogramu Arenda pokazuje, że Autorka poszła w badaniach dużo dalej niż tylko w słownikowe odtworzenie faktografii dotyczącej poszczególnych osób — pokazała konteksty, bez których trudno zrozumieć specyfikę funkcjonowania studiów anglistycznych w Polsce. Według tej zasady została przedstawiona biografia wszystkich postaci, nawet dotąd niemal nieznanymi jak Charlesa Irvine'a, lektora lwowskiego, o którym wiadomo było bardzo mało, m.in. dlatego, że jego teczka personalna z Państwowego Archiwum Obwodu Lwowskiego jest skąpa. A mimo to Podhajecka dotarła do licznych, zupełnie nieznanymi faktów z życia Irvine'a. Analiza poszczególnych życiorysów prowadzi do jednego zasadniczego wniosku — lektorzy byli grupą bardzo niejednorodną pod wieloma względami (pochodzenie etniczne, wykształcenie, status społeczny i materialny, aktywność naukowa i popularyzatorska). Dobrze pokazała to Autorka w znakomitym zakończeniu, świetnie charakteryzującym grupę *in corpore*. Od siebie dodałbym jeszcze jeden element. W porównaniu do lektorów angielskiego w Czechosłowacji, gdzie tego języka na czterech uczelniach państwowych (Uniwersytet Karola w Pradze, Uniwersytet Niemiecki w Pradze, Uniwersytet w Brnie i Uniwersytet w Bratysławie) uczyli wyłącznie mężczyźni, w przypadku polskich szkół wyższych zaskakująco duża jest liczba kobiet zatrudnianych na stanowisku lektorów.

Trzeba podkreślić, że nikt przed Autorką nie przebadał losów tej grupy tak dokładnie i pod wieloma względami. Z ustaleń Podhajeckiej wyłania się grupa osób, która w zdecydowanej większości wybiła się ponad przeciętność i swoje zadanie nauczania języka angielskiego traktowała poważnie — wychodząc poza wąski i ograniczony schemat narzucony im przez struktury, w ramach których pracowali, tj. praktyczną naukę języka obcego. Każdy rozdział rozpoczyna się od krótkiej charakterystyki uczelni i dziejów nauczania na niej języka angielskiego. O ile Autorka nie zawsze szczęśliwie przedstawiła rys historii poszczególnych placówek, o tyle jak najsumienniejsze starała się zebrać wszelkie dane odnoszące się do nauczania angielskiego przed rokiem 1918. Scharakteryzowała specyfikę funkcjonowania lektoratu na każdej z uczelni w interesującym ją okresie. Nie pominęła przy tym wielu drobnych epizodów pokazujących atrakcyjność polskich szkół wyższych dla obcokrajowców. Dobrym przykładem jest działalność dydaktyczna na Uniwersytecie Jagiellońskim Amerykanina Erica P. Kelly'ego, który — związany zawodowo z Dartmouth College w mieście Hanover,

w amerykańskim stanie New Hampshire — był pierwszym profesorem „wymien-  
nym” Fundacji Kościuszkowskiej (s. 253).

W każdym rozdziale *clou* późniejszych rozważań stanowi tabela „Lista lektorów języka angielskiego i zakres zajęć w latach 1919–1939”. Schemat dla każdego uniwersytetu jest ten sam: dla poszczególnych lat akademickich Podhajecka podała imię i nazwisko lektora oraz opis kursów. W ramach tej ostatniej części wyjaśniła nazewnictwo, stopień zaawansowania nauczania języka, dni tygodnia prowadzonych zajęć, godziny oraz (gdzie to było możliwe) miejsca odbywanych kursów. Wszelkie odstępstwa od normy oraz dodatkowe informacje odnoszące się do tej tematyki wyjaśniła w przypisach. Analiza danych zebranych w tabelach pozwala lepiej zrozumieć specyfikę dydaktyki angielskiego oraz dynamikę zmian — Autorka słusznie zauważa tendencję ministerstwa do zmniejszania godzin poświęconych na naukę angielskiego, mocno widoczną zwłaszcza od roku akademickiego 1933/1934. Wynikała ona z jednej strony z efektów światowego kryzysu ekonomicznego, z drugiej — z przyjętej przez rząd sanacyjny polityki wobec uczelni wyższych, która nie sprzyjała rozwojowi nauki.

Z recenzenckiego obowiązku chciałbym wypuklić kilka nieścisłości. Nie można zgodzić się z twierdzeniem z przypisu 4 na s. 16: „Przed 1918 r. na uniwersytetach na ziemiach polskich pod zaborami nie było katedr anglistyki, które mogłyby wykształcić potrzebne kadry nauczycielskie”. Jako anglistce, badającej historię własnej dyscypliny nie jest dla niej tajemnicą, że pierwszą katedrą anglistyki była krakowska, stworzona kilka lat przed I wojną światową dla Romana Dyboskiego. W biogramie Dziewickiego można było wypuklić, że jego ogromne obciążenie dydaktyką na początku funkcjonowania II Rzeczypospolitej wynikało z faktu, że kierownik katedry anglistyki Dyboski do 1922 r. był więźniem w Rosji radzieckiej. Autorka nie ma racji, opisując gimnazjum humanistyczne na s. 170 — nie mogło mieć ono „obszernego programu łaciny i greki”. Taki program był dla gimnazjum klasycznego; humanistyczne zamiast greki (lub jej zmniejszonej liczby godzin) oferowało dodatkowy język nowożytny. W 1937 r. nie przywrócono na Uniwersytecie Jana Kazimierza katedry anglistyki, zgodzono się na prowadzenie przez Władysława Tarnawskiego wykładów, ale nie na restytucję katedry. Trudno stwierdzić, że w 1945 r. Tarnawski powrócił ze Lwowa do Polski (s. 365) — sformułowanie jest niezręczne. Nie został on ostatecznie powołany na członka-korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności w 1946 r. (błąd ten sam przed laty popełniłem)<sup>1</sup>, bowiem w wyniku aresztowania anglisty przez Urząd Bezpieczeństwa Akademia — zagrożona rozwiązaniem — nie chciała się takim wyborem narażać władzom komunistycznym.

Jak wspominałem uprzednio, wysoko należy ocenić zamieszczone w pracy aneksy, w tym sylwetki kierowników polskich anglistyk. Należy to podkreślić, gdyż działalność naukowa i postać Andrzeja Tretiaka wciąż jest słabo znana, a nawet wobec moich badań nad sylwetką Bernarda W.A. Massey'a widać

<sup>1</sup> T. Pudłocki, *Ambasadorzy idei. Wkład intelektualistów w promowanie pozytywnego wizerunku Polski w Wielkiej Brytanii w latach 1918–1939*, Kraków 2015, s. 194–200.

w recenzowanej pracy duży przyrost wiedzy<sup>2</sup>. Biogramy Dyboskiego i Tarnawskiego zostały napisane również z dużym znanstwem, choć ze względu na popularność obu postaci w historii polskiej anglistyki w tej materii Podhajecka w dużej mierze oparła się na badaniach innych. Do biogramu Dyboskiego można było dodać, że wykładał on nie tylko w roku akademickim 1922/1923 w School of Slavonic Studies Uniwersytetu Londyńskiego, ale i w innych latach. Prowadził również pojedyncze wykłady w Kanadzie, Czechach, Finlandii, a jesienią 1929 r. był jednym z reprezentantów rządu polskiego na uroczystościach ku czci Kazimierza Pułaskiego w USA. To wszystko są jednak uwagi drugorzędne, niczym nie umniejszające mojej wysokiej oceny recenzowanej książki.

Podsumowując, lektura książki wskazuje, że Mirosława Podhajecka skrupulatnie odtworzyła biogramy wszystkich lektorów angielskiego i pokazała ich wkład w rozwój dydaktyki uniwersyteckiej, prowadzenie badań nad dyscypliną (głównie językoznawstwem), a także nauczanie języka angielskiego na ziemiach polskich (pisanie podręczników, skryptów itp.). Co więcej, udało się jej zrekonstruować rozmaite losy badanych osób zarówno przed podjęciem pracy na polskich uczelniach, jak i po jej zakończeniu. Okazało się, że lektorzy nierzadko stanowili podporę studiów filologicznych, a w indywidualnych przypadkach pozostawili po sobie istotny dorobek naukowy. Pod tym kątem recenzowane studium nie tylko wypełnia dotkliwą lukę w badaniach nad historią polskiego szkolnictwa wyższego, ale jest oryginalną i nowatorską próbą spojrzenia na środowisko lektorów języka angielskiego, a więc grupę uczącą jednego z kilku zachodnioeuropejskich języków nowożytnych, który zdobywał w badanej epoce coraz większą popularność.

*Tomasz Pudłocki  
(Kraków)*

---

<sup>2</sup> Por. *ibidem*.